Grzelka

Przedpłata.
w Warszawie pół r. 1 r. sr. 80 kop., rocznie 3 r. s. k. 60, na prowincyi r. s. 2 k. 25 i r. s. 4 k. 50.

ZIEMIANIN

Przyjmuje się na Urzędach i Stacyach pocztowych, a w Warsz. w Kantorze Głównym i w Księgarniach.

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

№ 48. ROK DZIEWIĄTY *Dnia 26 Listopada 1843 r.*

Wychów zwierząt domowych.

Uwagi nad zasadami jakich się trzymać należy, chcąc wykryć ilość inwentarza, zimować się mającego

(przez p. *Scholz* radcę appelacyjnego).

Jedném z najtrudniejszych a zapewne najważniejszych w gospodarstwie wiejskiém zadań, jest bez zaprzeczenia: *wykrycie przyzwoitego stosunku pomiędzy obszernością i jakością gruntu, a potrzebnym do użyźnienia go nawozem; czyli wykrycie trzymać się mającéj liczby inwentarza;* bo w ogólności, tylko za pośrednictwem onegóż, sprodukować można potrzebny nawóz.

Częstokroć, nie będąc w stanie wynalezienia tegóż stosunku, udajemy się do tak zwanych biegłych agronomów. Ale zdaje się, iż i oni nie postępują tu podług jednych i tych samych zasad, gdyż znane mi są liczne przypadki, nader różnych w téj mierze rezultatów. I tak gdzie podług jednych należało trzymać np. 650 sztuk owiec letnią i zimową porą, tam podług drugich zaledwie dla 400 było paszy. Jedni i drudzy opiérali swe zdania na *ogólnych zasadach agronomicznych*. Albo więc te zasady są mylne, lub téż, co podobniéj, niewłaściwie są zastósowane do miejsca i okoliczności pojedyńczych.

Niniejsze uwagi mają na celu przyłożenie się do wyjaśnienia tego przedmiotu. Nie mogąc tu rozbiérać wszelkich onegoż szczegółów, ograniczamy się na wskazaniu sposobów, podług których wynaleść można liczbę inwentarzo, dostatecznie przezimować się mogącego.

Na piérwszy rzut oka rzecz ta zdaje się być nader prostą; albowiem chodzi tu tylko o rozwiązanie tych dwóch pytań: *Ile zbiéram paszy; i ile takowéj dla inwentarza przeznaczyć mogę?* Tymczasem, chcąc gruntownie rzecz tę rozwiązać, natrafiamy trudności, które mała tylko liczba osób usunąć potrafi. Nie dosyć jest bowiem wiedzieć: *ile się zbiéra obecnie paszy;* ale raczéj wiedzieć potrzeba: *ile jéj wydać ziemia*

jest w stanie, a następnie jaką liczbę inwentarza takową można utrzymać, tak letnią jak zimową porą; ma się rozumieć w zwyczajnym biegu rzeczy. I tu jest właśnie największa trudność, albowiem, dokładne rozwiązanie takowego pytania, zawisło po największéj części od osobistości mającego je rozwiązać, to jest: od wyobrażeń jakie powziął o tym lub owym systemie rolniczym; o tym lub owym rodzaju zwierząt domowych i t. p. Wiadomo zaś, jak różne są zdania pomiędzy oświeconemi rolnikami, o tychże systemach rolniczych. Wypada więc nam nasamprzód nieco rzecz tę objaśnić.

Obecnie mamy kilka systemów rolniczych, widocznie się różniących w swych głównych zasadach.

1. *System zbożowy*. Głównym celem jest tutaj: jak największa produkcya zboża i dobre onegóż spieniężenie. Inwentatrz gra tu całkiem podrzędną rolę. Zwierzęta są tu uważane niejako za proste maszyny, do przerobienia na nawóz: siana, słomy, plew i wszelkich stodolnych odchodów.

2. *System hodowli zwierząt domowych*. Szczególnym celem jest tu spieniężenie płodów zwierzęcych, lub samych zwierząt. Zatém, uprawa roślin pastewnych jest tutaj główną, a uprawa roślin kłosowych podrzędną.

3. *System fabryczny*, gdzie główną jest produkcya płodów za pośrednictwem fabryki spieniężyć się mających, a uprawa roślin kłosowych i pastewnych o tyle jest rozszérzoną, o ile to jest potrzebném do podwyższenia głównéj produkcyi. Do téj kategoryi należy np. uprawa buraków na cukier; gorzelnię, browary i t. p.

4. *System mięszany*, w którym wymienione wyżéj sposoby użytkowania z ziemi, są połączone, wzajemnie się wspiérają, i ile być może, w równowadze pomiędzy sobą zostają.

Jak się rozumie, żaden z tych systemów, nietylko ogólnie zaprowadzonym, ale nadto i stale zachowanym być nie może; albowiem *piérwszemu* sprzeciwia się miejscowość i różne okoliczności, *a drugiemu i trzeciemu stosunki*, czyli tak zwane *konjunktury* handlowe, które, jak wszystko, częstym zmianom ulegają. *Czwarty*, czyli *mięszany*, w wielu przypadkach najwięcéj jeszcze może być upowszechniony.

Jeżeli zboże jest w wysokiéj cenie i odstawa onegóż łatwa, w tedy *system zbożowy* zasługuje na piérwszeństwo. (Rozumie się że tu nie ma mowy *o systemie 3-pol. ugorowym*, mianowicie w stanie, w jakim się obecnie niemal wszędzie znajduje, to jest: gdzie między wyczerpywaniem roli przez produkcyą, a zasilaniem jéj nawozami, żadnego nie ma stosunku; ale raczéj o takim systemie, ktory w przeważającéj ilości zboże produkuje; bez względu na liczbę pól, i następstwo roślin) Jeżeli zaś cena zboża jest niska, a zwierzęta domowe, lub ich produkta dobrze płacą; w ówczas, onym dać należy przewagę. A jeżeli fabryki rolnicze (piwowarstwo, gorzelnictwo, cukier z buraków), większe niż dwa poprzednie źródła rokują korzyści, rozumie się, że za ich pośrednictwem, produkta rolnicze spieniężać należy.

(Dokończenie w nast. Nrze).

Zagraniczne Towarzystwo rolnicze.

Tegoroczne zgromadzenie niemieckich gospodarzy i leśnych w Altenburgu.

Tegoroczne zgromadzenie zdaje się iż będzie ze wszystkich najliczniejsze; dotąd przybyło już, pomimo takiéj niepogody, przeszło 836 osób. Znajdują się pomiędzy przybyłemi i włościanie altenburgscy. Wielu urzędników, tudzież obywateli miasta Altenburga, a nawet i niewiast wyższéj klassy, zapisało się w liście Członków tegóż zgromadzenia.

Z osób zagranicznych (to jest nie Niemców) przybyło wielu Duńczyków, Szwedów, Rossyan, Węgrów, Czechów, Włochów i Francuzów.

Posiedzenie piérwsze i drugie (4go i 5go września). Jak zwykle, mowy obranych tu przełożonych, oraz wybór i ustanowienie zwyczajnych komitetów, niemal całkiem zajęło te dwa posiedzenia. Ostatnie atoli wesoło zakończoném zostało, to jest: widokiem narodowego altenburgskiego wesela włościańskiego. Widok ten, mianowicie dla cudzoziemców, był zaiste równie nowym jak zajmującym.

Nasamprzód jechało konno 8 trębaczy po 4 w jednym rzędzie, w długich białych świątecznych sukniach. Za temiż szedł zwyczajny wóz altenburgski z muzyką, oprzężony 4ma końmi. Poczém 150 wieśniaków na dzielnych koniach, po 3 w jednym rzędzie, poprzedzało wóz z nowożeńcami; za tym szło 60 wozów z druchnami i dziewicami weselnemi; jak się rozumie, w całéj okazałości narodowego stroju.

Potém postępował drugi wóz z muzyką; za tymże szło przeszło 100 wozów z gośćmi weselnymi różnego wieku i stanu. Cały ten szereg zamykał wóz, zwany *kammeralnym*, oprzężony 4ma dzielnemi siwoszami, na którym znajdowała się wyprawa panny młodéj.

Dla przyjezdnych, a mianowicie rolników, był to widok ztąd bardzo ważny, iż w każdéj rzeczy przebijała się tu zamożność, do wysokiego posunięta stopnia. Tak np. konie, nietylko, że bez wyjątku były silne, dzielne, a pomiędzy niemi nawet i wielkiéj wartości; ale nadto szczególniéj przystrojone. Głowy miały upstrzone piórami i różno-kolorowemi wstążkami; w ogony powplatane kwiaty, gałązki i t. p. Podobnież przystrojono wozy, czyli właściwie mówiąc, pięknie oplatane bryczki nie kryte, i oprzęgi.

Cały ten szereg stanął przed pałacem, dla przyjęcia zgromadzonych tu rolników przeznaczonym i wszyscy weselni goście zaproszeni zostali do salonów zgromadzenia. Za ich wejściem odezwała się muzyka, i stósowne do okoliczności śpiéwy ułożone przez *wieśniaka Kresse*. Poczém książe *Grzegórz*, ofiarował nowożeńcom w imieniu panującego księcia, srebrny puchar na pamiątkę téj uroczystości. Nakoniec rozpoczęły się tańce, i trwały do późnéj nocy.

Posiedzenie 6go września. Dzisiajsze posiedzenie było zaiste jedno z najważniejszych. Podano bowiem pod rozprawę pytanie:

»W czém okazały się dotąd najskuteczniejszémi Tow. rolnicze i jaka ich organizacya za najwięcéj celowi odpowiedna uważaną być może?«

Lubo pytanie to odnosiło się szczególniéj do wyższéj klassy Tow. roln., to przecież głównie uwaga przytomnych zwróconą została do *Tow. włościańskich*. Najprzód zajął głos p. *Pogge* meklemburgczyk, i oświadczył:

»Iż na wzór wyższych Tow. rol. zawiązał Tow. włościańskie, rozciągające się na całe księztwo

Meklemburgskie, że Tow. to jest nader liczne, i błogie wydało już owoce. Dodał: że Wiel. książe Meklemburgski, uznając ważność tegoż Tow., wszelkiemi środkami wspiérać je raczył. W końcu wezwał członków: aby wszędzie gdzie mówią językiem niemieckim, starali się namawiać włościan do odwiedzania wspomnionego Tow. w Meklemburgu.«

Poczém zajął mównicę p. *Lette* z Berlina, i po stósownym wstępie, rzekł: »Jeżeli Tow. włościańskie mają wydać błogie owoce, jakie rzeczywiście wydać są w stanie, potrzeba, aby z jednéj strony rozwijanie się onych, o ile podobna, ułatwianém było; z drugiéj zaś, aby tu wszelki przymus, wszelkie obce mięszanie się, miejsca nie miało. Zrządza ono bowiem nieufność w skłonnych do podejrzeń umysłach, i najlepsze zamiary niweczy. Obok ułatwiania o którym mowa, wypada klassę tę oświecać, ale w sposób onéj rzeczywiście użyteczny. Tym bowiem jedynie środkiem zapobiedz można *pauperyzmowi*, tak ogromnym krokiem w klassie niższéj szérzącemu się.«

P. *Breitenbauch* oświadczył: iż i on utworzył w swéj okolicy Tow. Rol. włościańskie; że podług jego zdania, przyjmowanie włościan do wyższych Tow. rol. nie może dla nich żadnego przynieść pożytku, ponieważ ani ich stosunki gospodarskie, ni téż ich usposobienie umysłowe, są jeszcze po temu, by z toczonych na tychże Tow. rozpraw, korzystać mogli. Ostatniemu zdaniu wiele osób zaprzeczało. Szczególniéj przeciwnym był jemu Hrabia *Rewentlów* z Holsztyńskiego. Oświadczył on: że w Holsztyńskiém, niemal do wszystkich Tow. rol. włościanie mają wolny przystęp, że nawet biorą oni udział w rozprawach, i odznaczają się częstokroć, nader trafnemi uwagami.

Tegoż dnia po południu była wystawa zwierząt i płodów krajowych. Liczba sprowadzonych na ten cel zwierząt była bardzo znaczna. Na celujące sztuki przeznaczono 27 premiów, częścią w gotówce.

Na wystawie płodów najwięcéj uwagę zajmowały próby wełn, niemal z całéj Europy zebrane. Powszechne zadowolenie zjednały sobie wyroby z wełny *alpaka*, i wyroby z iglic drzewnych, czyli z tak zwanéj *wełny leśnéj*. Przedmioty sztuki, przemysłu i rzemiosł, składały się z 656 numerów. Przytém były tu niemal wszystkie gatunki narzędzi i machin rolniczych, w Altenburgskiém używane.

Wieczorem był koncert na wielkiéj wyspie, przepysznie oświetlonéj; a późniéj bal w kassynie, zaszczycony obecnością księcia Grzegorza. W tym dniu liczba zapisanych i obecnych tu członków rzeczonego zgromadzenia, zbliżała się do 900 osób.

Posiedzenie trzecie. Na tém posiedzeniu różne czyniono propozycye. Zamieścimy tu ważniejsze.

Radzca *Gumpert* zaproponował: aby na wzór istnących w Szląsku komitetów examinacyjnych, przed którémi młodzi ludzie zabiérający się do zawodu rolniczego zdolność swoją udowodniać winni, takowe komiteta i w innych krajach zaprowadzone być mogły. Propozycya ta wprawdzie dobrze przyjętą została, ale odpowiedziano proponującemu: iż to nie należy do zakresu Towarzystwa.

P. *Breitenbauch* oświadczył życzenie: aby członkowie Towarzystwa rozebrali między siebie pewną liczbę wątpliwych dotąd przedmiotów z rolnictwa, wychowu zwierząt, a nawet i z techniki rolniczéj, i takowe przez doświadczenia porównawcze, w prawdziwém starali się okazać świetle. Propozycya ogólnie przyjętą została i wezwano członków aby najprzód ułożyli wykaz takowych przedmiotów, i na przyszłoroczném zgromadzeniu Tow. przedstawili.

(Dokończenie nastąpi).

Literatura gospodarska.

Nowy stomiarowy Probierz do mierzenia tęgości spirytusów i wódek, przez Leopolda Bojanowskiego; ułożony i mechanicznie uregulowany, przez Wilhelma Warnke, z zastósowaniem do niego linii korrekcyjnéj i lewarka, z tablicami oraz sposobami praktycznie wyprobowanemi dobiérania spirytusów, oceniania ich mocy i oznaczenia w nich części wody. Warszawa. W drukarni J. Ungier w domu Petiskusa Ner 473, 1843 *roku.*

(dokończenie).

A nawet pod względem gatunkowéj ciężkości podobnież okazała się różnica. Ta więc okoliczność, o któréj każdy łatwo przekonać się może, bardzo gruntownie przemawia za zdaniem p. Bojanowskiego. Co gdy tak jest, bliżéj świadomi rzeczy oczywiście pojmują, jakie to z tego względu interesowane strony ponoszą straty. Co się zaś tyczy Próbierza Magiera, niepotrzebuję jak przytoczyć własne jego rzetelne wyznanie w dziełku o próbach, gdzie na stronnicy 4téj mówi: »że ocenienie procentowe ze względu ekonomicznego i handlowego, bierzemy tylko z dołu do 10 stopnia, które do 11 i 12 stopnia dokładnie zastósowane być nie może. Skoro więc w takowym probierzu podziałka stosunkowo uregulowaną nie jest, przeto téż i za narzędziem takowém obstawać nie możemy. Probierz zaś stomiarowy dla zbyt mocnéj konstrukcyi nie jest odpowiednim celowi i spirytus według próby Gaj Lussaca jest rzeczywiście tęższym, aniżeli go ten probierz okazuje. Wróćmy się jeszcze do probierza Magiera. Nie ma u niego zasadniczego punktu, jakim uważać się powinien stopień wody dystylowanéj czyli zero względem spirytusu bezwodnego. Skoro bowiem Magier w wodzie do dobiérania użytéj liczbę 4 naznacza, a zatém takowa woda podług niego powinna mieć części alkoholiczne. Probierze powyżéj przytoczone, kiedy nie było innego, zastąpiły potrzebę; nowy stomiarowy probierz przez pana Leopolda Bojanowskiego usuwając wszelkie niedogodności, wielce użytecznym będzie dla gospodarzy, wyłącznie posiadających gorzelnie i propinacye, oraz dla handlujących spirytusami. Załączone do dzieła tablice wykazują korzyści i straty z mięszaniny ogrzania i oziębienia spirytusu; są one wielkiéj wagi, i dla tego autor ułożył je z wszelką skrupulatnością.

Zdaje się jednak, iż p. Bojanowskiemu zarzucić można, dla czego ciężar gatunkowy spirytusu 100 procentowego naznacza 0,810 nie 0,795 jaki objawiony nam został podług najnowszych środków i sposobów chemicznych za więcéj pewny.

Prawda, że sam p. Bojanowski na stronnicy 29 o ciężkości gatunkowéj spirytusu 100 procentowego mówi; »iż Rychter wagę takiego spirytusu naznaczył 0,792, że Tralles też wagę przyjął. Lowitz zaś przyprowadził takową do 0,790, a Halton do 0784, dla czego jednakże p. Bojanowski cięższym spirytus 100 procentowy uważa i na tym opiéra stosunkową dokładność podziałki w swym Probierzu, którą za ściśle uregulowaną do wszelkich stopni podaje, pragniemy być objaśnieni?

Pomimo tego, technicy dla których ten przedmiot nie jest obcy, przyznają, że p. Bojanowski obok przysługi ogólnéj w téj ważnéj przemysłu i handlu kraju naszego gałęzi, dowiódł przez wydanie swego dziełka gruntowną znajomość rzeczy, wielką usilność i niezmordowaną pracę, dał zarazem poznać, jak czuje i ceni po-

trzebę rzetelnego w handlu postępowania, które krajowi zaszczyt i korzyść przynosi. Życzyćby tylko należało, ażeby zakład mechanika Warnke wyrabiał probierze z ścisłą dokładnością, podług skali przez p. Bojanowskiego podanéj.

J.... Mag. filoz. wydz. matematyczno-fizycznego.

Literatura rolnicza zagraniczna.

Hauptverbesserung in der deuschen Landwirthschaft, durch welche meistens mit den aus der Wirthschaft selbst hervorgehenden Mitteln, der Ertrag und Werth der Güter in einer kurzen Reihe von Jahren bedeutend erhöht, oft verdoppelt werden kann. Nach praktischer Bewaehrung, mit Beeugnahme auf musterhaften Wirthschaftsbetrieb wissenschaftlich erlautert und empfohlen von Moritz Beyer. Leipcig, Baumgaertner's Buchhandlung, 1842. 141 *seiten.* 8. *Preis* 20 *Ngr* (16 *Ggr.*).

Dzieło wymienione przedstawia w krótkości najważniejsze przedmioty gospodarstwa wiejskiego. Późniéj zamieszczemy recenzyą, a teraz treść onegóż.

Spis przedmiotów. § 1. Dobra uprawa ziemi — umiarkowanie głębokie oranie i należyte mierżwienie — zabezpiecza rośliny przeciw zbytecznéj wilgoci i posusze, tym dwom głównym nieprzyjaciołom wegetacyi. § 2. Każde ulepszenie w gospodarstwie wiejskiém, pociąga za sobą inne polepszenia. Tak np. głębsza uprawa roli, wiele się przyczynia do większych zbiorów; a większe zbiory dają więcéj nawozu; nawóz znowu powiększa plony i t. d. § 3. Wielu gospodarzy nie umie korzystać z żyzności ziemi. § 4. Zawady i mylne postępowanie przy zagłębianiu warstwy rodzajnéj. § 5. Szkodliwość i przyczyny płytkiego orania. § 6. Szczegółowe podania licznych korzyści jakie głęboka uprawa ziemi przynosi. § 7. Co się rozumie przez grunt, spodnią warstwę i warstwę rodzajną? § 8. Jak być powinna głęboka warstwa rodzajna? § 9. Wydobycie na wierzch żyzności, utopionéj w gruncie lekkim piaszczystym. § 10. O osuszeniu gruntu mokrego. § 11. Dobre skutki połączenia roli w jednę przestrzeń, pod względem zabezpieczenia jéj przeciw mokrości. § 12. System szkocki osuszania gruntów. § 13. Rozpulchnianie warstwy spodniéj, połączone z osuszaniem roli. § 14. O użyciu *minera*, czyli narzędzia do rozpulchnienia warstwy spodniéj służącego. § 15. Nadzwyczajne skutki osuszania i rozpulchnienia warstwy spodniéj z praktyki wzięte. § 16. Zarzuty, jakie czynią zwyczajni gospodarze przeciw zagłębianiu warstwy spodniéj. § 17. Z kąd ten przesąd pochodzi? § 18. Ostróżności jakie zachować należy przy zagłębianiu warstwy spodniéj. § 19. Większa massa nawozu, jaką dać należy roli głębiéj uprawionéj, sowicie się wynagradza większym plonem. § 20. Rośliny korzenie głęboko zapuszczające, muszą ochybiać będąc uprawiane w gruncie płytko oranym. § 21. Nawożenie roli płytkiéj mierżwą, częstokroć w miejsce korzyści stratę przynosi. § 22. Nawóz słomiasty, czyli mało co lub wcale nie przegniły, najlepiéj doprawia grunt mocny i najpewniejsze daje plony. § 23. Większa część rolników wiele sobie przez to szkodzi: iż w stosunku do roślin kłosowych i handlowych, zbyt mało uprawia roślin pastewnych. § 24. W jakim stosunku należy uprawiać rośliny pastewne? § 25. Im obficiéj zwierzęta domowe się paszą, czyli im w lepszéj

utrzymują się tuszy, tém téż wyżéj spienięża się pasza. § 26. Omylność tego zdania: *że wychów zwierząt jest złém nieodzownem.* § 27. To gospodarstwo najwięcéj przynosi czystego dochodu, które, stosunkowo, utrzymuje największą liczbę inwentarza. § 28. Bydło rogate zasługuje szczególniéj na uwagę; już to z powodu korzyści jakie wydaje, jako téż dla znacznéj massy nawozu, jaką przezeń otrzymać można. § 29. Obraz dobrego gospodarstwa w gruncie średnim. § 30. Przestrzeń roli pod uprawę roślin pastewnych przeznaczyć się mająca, stósować się winna do klimatu, jakości roli, obfitości łąk i pastwisk; nakoniec, zależy od łatwiejszego i korzystniejszego spieniężania produktów zwierzęcych lub zboża. § 31. Ile w celniejszych gospodarstwach angielskich i niemieckich przeznaczają roli pod rośliny pastewne? § 32. Jakim sposobem doprowadzono te gospodarstwa do obfitości nawozu, hodowania znacznéj liczby inwentarza, a prócz ego: do podwojenia produkcyi zboża? § 33. Zalety gospodarstwa płodozmiennego. § 34. Jakim sposobem zapewnić sobie można obradzanie koniczyny przy częstém jéj powracaniu w jedno i to samo miejsce? § 35. Czyli dla gospodarzy niemieckich byłoby korzystniejszém hodowanie bydła na stajni, lub utrzymywanie go na pastwiskach sztucznych podobnie jak w Anglii? § 36. Po koniczynie bujnéj, ozimina na jednę orkę siana, wybornie obradza. § 37. Jeden system rolniczy, wszędzie służyć nie może; jeżeli w jednéem miejscu znaczne wyda korzyści, w drugiém do upadku gospodarstwa prowadzi. § 38. Gospodarstwo 3-pol. altenburgskie (bez ugoru) § 39. Cel gospodarstwa płodozmiennego. § 40. Główne niedostateczności większéj części gospodarstw niemieckich. § 41. Pewne szczególne zalety gospodarstwa angielskiego, mogą być wprowadzone i do gosp. niemieckich. § 42. Korzyści jakie przynosi mięszanie z koniczynę czerwoną różnych nasion traw. § 43 do 50. O uprawie różnych gatunków traw. 51 do 54. O uprawie różnych gatunków roślin groszkowych. § 55 Korzyści uprawy roślin korzonkowych na paszę. Czyli? i ile kartofle ziemię wycieńczają? § 56. Ile uprawa kartofli przynosi korzyści, na różne cele używanych.

Rozmaitości.

O tegoroczném żniwie w ważniejszych krajach Europy.

Anglia. Żniwo pszenicy, tak pod względem jakości, jako ilości, nawet średnim nazwać się nie może. Znaczna część tego zboża ucierpiała przez polegnienie i miodunkę. Również jęczmień i owies bynajmniéj nie odpowiedział oczekiwaniu, z powodu nadzwyczajnie małéj wagi. Natomiast turneps obficie obrodził. Zboże więc dobre, ważne, znajdzie w tym roku dobry odbyt w Anglii.

Francya. Wprawdzie w ogólności we Francyi był dobry urodzaj; ale ponieważ zboże nie jest tak ciężkie i mączne jakby być powinno, przeto, żniwo tegoroczne może pokryć potrzebę krajową; ale na wywóz liczyć nie można.

Belgia i Hollandya. Podług licznych doniesień, rok bieżący, tak się odznacza obfitością żniwa, jak się odznaczał rok upłyniony dobrą jakością ziarna.

Niemcy. W ogólności żniwo było nader obfite co do kóp; i rzadko był dotąd rok w którymby się znajdowało tyle stogów, co w bieżącym; jednakowóż, nie można tego powiedzieć o dobroci i plonie ziarna; owszem pod wielu względami zawiodło ono oczekiwania. Tak np. żyto, w wielu okolicach stało wprawdzie tak obrzednio, iż się polegnienia nie należało obawiać; tymczasem pojawiła się w niém taka ilość *wyki polnéj* (vicia cracca), iż nią mocno przerosło i poległo; przez co wiele na dobroci ziarna straciło. W ogólności, zboże to bardzo mało wydaje ziarna; natomiast wyborną paszę. Jednakowóż są tu wyjątki. Tak np. w Szląsku zbiór żyta i owsa był dobry co do słomy i ziarna. Pszenicy i jęczmienia więcéj niż średni. W Prusach ozimina średnio obrodziła, lepiéj jarzyna. Groch wiele ucierpiał przez pchły polne i miodunkę. Natomiast, w innych okolicach Niemieć, groch i wyka nadzwyczajnie obrodziły. W Niemczech południowych, żniwo było wprawdzie dobre co do słomy i obfitości ziarna; jednakowóż ostatnie, biorąc ogólnie, jest tak liche, że z niejaką pewnością spodziéwać się można: iż *dobre ziarno*, zadowolniające rolników, zatrzyma ceny.

Rossya, Polska, Węgry. Podług doniesień z tych krajów, żniwo było dobre; jednakowóż w Węgrzech nieco niższe od zeszłorocznego.

Włochy, Grecya, Turcya. We Włoszech ogólnie zbiór był nadzwyczaj obfity. Natomiast w Grecyi i Turcyi, niemal zupełny nieurodzaj.

Kartofle w ogólności mały plon wydały. Przyczyną tego był niezawodnie czas zbyt mokry i zimny około Sgo Jana; a dość znaczna posucha w sierpniu i na początku września.

Rośliny włókniste, niemal ogólnie dobrze obrodziły.

Koniczyna czerwona dobrze stoi; i jeżeli zima będzie jéj dogodną, obfitego zbioru spodziéwać się należy. Ziarna zaś zebrano tak mało, iż zapewne w cenie zeszłoroczném się utrzyma.

Siana zebrano; wiele w prawdzie w wielu miejscach przez wylew wody uszkodzoném zostało, lecz natomiast potraw był także obfity i dobrze zebrany.

Rzep zimowy, przynajmniéj w Niemczech, zaledwie wydał połowę zwyczajnego plonu. To samo co do różnych roślin olejnych letnich; jedne ochybiły mianowicie wcześnie siane, z powodu surowego powietrza na początku wiosny; drugim zaszkodziła susza w miesiącu sierpniu; i dla tego cena nasion olejnych, poczyna znacznie się wznosić.

Biorąc ogólnie, żniwo tegoroczne taki nasuwa rezultat: ponieważ po większéj części zasoby tegoroczne wyczerpane zostały; ponieważ, z rzadkiemi wyjątkami, ziarno tegoroczne jest liche, lekkie; ponieważ w wielu miejscach grady ogromne poczyniły szkody, tedy nie należy się spodziéwać, by cena ziemio-płodów tak bardzo się zniżyła, jak się tego z razu obawiano.

Piękne przykłady.

W Prusach wielu właścicieli ziemskich, a mianowicie Hr. *Egelstein*, Hr. *Finkenstein* pp. Dönhof, Gröben, i. w. i. z niemałém poświęceniem, poznosili w swych majętnościach gorzelnie, nie chcąc ciągnąć dochodów na koszt *moralności, zdrowia i dobrego mienia* najliczniejszéj i najużyteczniejszéj klassy mieszkańców.
